

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Adm'nistracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 9 Listopada 1936 roku

Nr. 3078

W 5-tą rocznicę tragicznej śmierci

Stanisława WACŁAWSKIEGO

Studenta U.S.B. członka Młodzieży Wszechpolskiej U.S.B i b. O. W. P. który padł w obronie polskości Wszechnicy Batorowej, zostanie odprawiona Msza św. żałobna w kościele św. Jana w dniu 10 listopada o godz. 10-ej rano, poczym odbędzie się złożenie wieńców na groble na cmentarzu Antokolskim

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

Min. Beck w Londynie

LONDYN, 8.11. Statek, wiozący min. Becka do Anglii, przybył do Dover o godz. 13 m. 30. Na przystani oczekiwali ministra mjr. Cranchshav z protokołu dyplomatycznego, który powitał ministra spraw zagranicznych Polski i jego małżonkę w imieniu rządu brytyjskiego, oraz pierwszy sekretarz ambasady R. P. Roman Michałowski.

Na dworcu Victoria w Londynie brytyjski minister spr. zagr. Antoni Eden powitał wychodzącego z wagonu m. Becka serdecznym uściskiem dłoni, po czym przywitał się z p. Jadwigą Beckową. Ambasador Raczynski powitał polskiego ministra spr. zagr. w imieniu ambasady i kolonii polskiej.

Rozmowy polityczne rozpoczną się jutro przed południem. O godz. 11-ej min. Beck, w towarzystwie ambasadora Raczynskiego, udaje się z oficjalną wizytą do min. Edena.

Gen. Śmigły-Rydz kawalerem orderu Orła Białego

W dniu Święta Niepodległości Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz odznaczony zostanie orderem Orła Białego. Order ten jest najwyższym odznaczeniem polskim i posiada jedną klasę.

Walki w stolicy Hiszpanii

Wojska narodowe zajmują poszczególne dzielnice Madrytu. Zdobyte pałacu królewskiego. Ludność katalońska prosi o wyzwolenie od marksistowskiego barbarzyństwa. Byrykady na ulicach miasta.

WALKI W MADRYCIE.
SEWILLA, 8.11. Powstańcza stacja radiowa opublikowała o godz. 18.30 komunikat o przebiegu walk w poszczególnych dzielnicach Madrytu. Akcja wczorajsza była utrudniona na skutek gwałtownej ulewy, która przeszkadzała w użyciu lotnictwa i czołgów. Oddział pułk. Caslejon zajął uniwersytecką dzielnicę Casa de Campo, zadając milicji rządowej ciężkie straty oraz biorąc poważną zdobycz, m. in. trzy nowe czołgi sowieckie. Oddział pułk. Ascencio obsadził most na drodze, prowadzącej z Madrytu do Estremadury; oddział pułk. Barrona most od strony Segowii; oddział pułk. Tella most od strony Toledo, oddział zaś pułk. Monasterio, osłaniając prawe skrzydło, obsadził szosę Madryt—Walencja, zatrzymując uciekinierów.

Gen. Franco po raz ostatni wezwał, za pomocą ulotek, milicję rządową do złożenia broni oraz uprzedził ludność Madrytu, że stolica będzie traktowana jako obiekt działań wojennych. Gen. Franco polecił kobietom, dzieciom, starcom i cudzoziemcom, aby schronili się zdala od strategicznych punktów miasta, obiecując, że wojska powstańcze be-

da, w miarę możliwości, oszczędzą szpitale i siedziby placówek dyplomatycznych.

PARYŻ, 8.10. Stacja radiowa w Avila, gdzie znajduje się główne dowództwo wojsk powstańczych, operujących w okolicach Madrytu, komunikuje oficjalnie o godz. 14, że wojska powstańcze wkroczyły do stolicy, po zdobyciu dwóch mostów na rzece Mamzanares, znajdujących się na drogach, prowadzących do Madrytu z Talavera i Aranjuezu.

NA PRZEDMIEŚCIACH MADRYTU — VALLECAS.
PARYŻ, 8.11. Klub radiowy w Ternerille ogłosił o godz. 1-ej w nocy z soboty na niedzielę następujący opis walk na przedmieściach Madrytu: Wojska rządowe oczekiwały głównego natarcia na Madryt od północno-zachodu, lecz kolumna powstańcza zaatakowała Madryt od południowo-zachodu. W sobotę w południe powstańcy zdobyli ufortyfikowane pozycje na południe od rzeki Manzanares. Na odcinku południowo-wschodnim powstańcy zajęli przedmieście Vallecas i przecięli szosę Madryt—Walencja.

PROWOKACYJNE SAMOLOTY.
Samoloty rządowe ze znakami powstańczyimi krążyły nad stolicą, aby bombardować poselstwa i stworzyć w ten sposób komplikacje międzynarodowe dla rządu w Burgos. Gen. Franco ostrzegł rządy państw obcych przed niebezpieczeństwem. Samoloty rozrzuciły nad Madrytem ulotki, zapewniające, iż powstańcy będą bombardować miasto w razie

potrzeby. Strefa bombardowania została w ulotkach ściśle określona. Siedziby poselstw będą, jeżeli to możliwe, wyłączone od bombardowania. Przeszło osiem tysięcy uciekinierów przybyło na inną stronę powstańców.

CABALLERO Z ROZENBERGIEM UCIEKLI DO ALICANTE.

SEWILLA, 8.10. Powstańcza stacja radiowa doniosła o godz. 13-ej, że potwierdzają się wiadomości, iż w Madrycie wielu gwardzistów cywilnych i milicjantów wypowiedziało się za powstańcami i brato udział w walkach przeciwko komunistom. Caballero, w towarzystwie posła sowieckiego Rozenberga jeszcze w piątek odeciał samolotem z Madrytu do Alicante. Przed odjazdem Caballero wystosował notę do przebywających w Madrycie członków korpusu dyplomatycznego, wzywając ich do opuszczenia stolicy. Rząd powstańczy w Burgos opracowuje zarządzenia, mające na celu przywrócenie normalnego stanu rzeczy natychmiast po definitywnym zajęciu Madrytu przez wojska gen. Franco.

ZDOBYCIE PAŁACU KRÓLEWSKIEGO.

TENERIFA, 8.10. Powstańcza stacja radiowa opublikowała o godz. 20 min. 30 komunikat, głoszący, że wojska powstańcze nadal posuwają się w głąb Madrytu, wśród zaciętych walk ulicznych. Wedle ostatnich, jeszcze nie potwierdzonych wiadomości, oddział pułk. Jagun zdobył pałac królewski.

WOJSKA GEN. FRANCO ZAJĘŁY DZIELNICĘ PARKOWĄ.

PARYŻ, 8.11. Wedle ostatnich informacji, jakie podaje niedzielna wieczorna prasa paryska, sytuacja w Madrycie przedstawia się jak następuje: Na ulicach toczą się jeszcze walki, gdyż milicjanci usiłują za wszelką cenę powstrzymać pochód wojsk gen. Franco. Powstańcy zmuszeni są do mozolnego zdobywania ulicy za ulicą. Milicjanci wzniesli na ulicach barykady z przewróconych samochodów, worków z piaskiem, cementem, kamieniami brukowymi i drutu kolczastego. Wojska gen. Franco zajmują obecnie, po przejściu mostu na Manzanares, dzielnicę parkową.

ROZPACZLIWY OPÓR CZERWONYCH.

W mieście pozostało jeszcze przeszło 20.000 milicjantów, którzy sta-

wiają rozpaczliwy opór. Definitywny atak na Madryt nastąpił od strony północno-zachodniej, gdzie kolumna gen. Yagua poprzez Casa del Campo usiłowała zająć więzienie, w którym znajdują się setki zakładników. Opór milicjantów został tam złamany, jedynie dzięki akcji czołgów. Równocześnie oddziały powstańcze zajęły od południa przedmieście Vallecas, przecinając komunikację z Walencją. W części północno-wschodniej miasta znajduje się strefa, do której chroni się ludność, gdyż, w myśl proklamacji, rozrzuconych z samolotów, gen. Franco będzie się starał oszczędzić tę dzielnicę. Milicjanci, którzy od 2-ch dni są pozbawieni artylerii, przeprowadzili o świcie kontratak, ale zostali odparci. Wojskom rządowym nadeszły ostatnio posiłki 2.000 milicjantów katalońskich. W rękach rządowych znajduje się jeszcze wiele dzielnic miasta, a zwłaszcza przedmieście Segovia.

KATALONIA PRAGNIE POŁĄCZENIA Z HISZPANIĄ NARODOWĄ.

RABAT, 8.10. Stacja radiowa Jerez de la Fronteira opublikowała

dzisiaj z rana komunikat, że wojska płk. Monasterio odcięły drogi, prowadzące do Walencji. Główna kwatery powstańcza w Salamance otrzymała petycję, opatrzoną w setki podpisów ludności katalońskiej, protestującą przeciwko obecnemu stanowi rzeczy w Katalonii i domagającą się „połączenia z Hiszpanią i wyzwolenia od marksistowskiego barbarzyństwa”.

KOMUNISCI HISZPANSKI ZMUSZAJĄ ROBOTNIKÓW CUDZOZIEMSKICH DO WYJAZDU DO HISZPANII.

BRUKSELA, 8.11. Według informacji „Nation Belge”, belgijska partia komunistyczna zorganizowała w zagłębiu górniczym punkty zaciągu dla Hiszpanii.

Wspomniany dziennik donosi jednocześnie, że partia komunistyczna, pod groźbą pozbawienia zapomóg, zmusza cudzoziemców, nielegalnie przebywających w Belgii, do zaciągnięcia się w charakterze rekrutów do hiszpańskiej milicji ludowej. — Pod groźbą tą wyruszyć miało do Hiszpanii 57 robotników cudzoziemskich.

„Berliner Tageblatt” o roli płk. Koca

Prasa niemiecka żywo interesuje się przebiegiem wewnętrznych przemian politycznych w Polsce.

W ubiegłym czwartek pisze znany szeroko w Polsce dziennik niemiecki „Berliner Tageblatt” o akcji p. Koca: „Rząd chce rozszerzyć podstawę, na której się opiera... Opinia publiczna odczuła wielokrotnie, że warstwy społeczne, na których głosy może liczyć rząd, to mniejszość wciąż topniejąca. Nadal znajdują się trzy wielkie grupy — demokraci narodowi, ludowcy i socjaliści w opozycji. Ale problem ma podwójne oblicze, trzeba bowiem jednocześnie powstrzymać przechodzenie

młodego pokolenia do obozów radykalnie skrajnych... Zadania, które w ten sposób sobie postawił płk. Koc, jest w pewnym sensie kwadraturą koła: chodzi o jednoczesne usprawiedliwienie stanu obecnego przy stworzeniu czegoś nowego. Program rządowy musi mieć tę treść ideową, która byłaby w stanie przyciągnąć młodzież, masy i narodowe z istniejącymi możliwościami; musiał on utrzymać bardzo różnorodne dawne obozy sanacyjny powiązać z wyciągnięciem szerszych mas z opozycji, i wreszcie musiał on, zdobywając te masy, pozostawić rządowi samodzielność kursu autorytatywnego”.

Otwarcie S. G. H.

Przedstawiciel senatu S. G. H. zwrócił się do prezydium Koła Ekonomistów, jako do jedynej prawdziwej reprezentacji studentów Szkoły Głównej Handlowej, z zapytaniem, jakie są obecnie nastroje wśród młodzieży na S. G. H. i czy Koło Ekonomistów może wpłynąć na młodzież, zapewniając dalszą spokojną naukę.

G. H. odpowiedziało, iż niewątpliwie może zapewnić spokój na uczelni, o ile senat umożliwi odpowiednimi zarządzeniami dalszą pracę organizacyjną, samopomocową i ideową całej młodzieży Szkoły Głównej Handlowej.

Równocześnie kurator Koła Ekonomistów oficjalnie oświadczył, iż otwarcie uczelni i ponowne rozpoczęcie wykładów nastąpi 12 bm.

Katastrofa lotnicza

Czterech lotników poniosło śmierć WARSZAWA. W sobotę pod Warszawą wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zabici zostali dwaj lotnicy polscy: inż. Sznajder i inż. Rzewnicki oraz dwaj oficerowie rumuńscy mjr. Pantasi i kpt. Popescu.

Znów sprawa restauracji Habsburgów aktualna

PARYŻ, 8.10. „Intransigeant” notuje w sensacyjnej formie pogłoski jakoby Austria miała stać obecnie w przededniu restauracji Habsburgów.

Korespondent rzymski „Intransigeant”, donosząc o wyjeździe min. Ciano do Wiednia, podkreśla, iż w czasie konferencji włosko-austriacko-węgierskiej w Wiedniu zapaść mają decyzje o dużej doniosłości dla ustroju austriackiego. W szczególności omówiona będzie sprawa restauracji Habsburgów, do której Niemcy na skutek rad von Papena, odnoszą się mają obecnie przychylnie, gdyż arcyksiążę Otton, po wstąpieniu na

tron, miałby uroczystie oświadczyć, iż utożsamia się z księciem niemieckiego. Wywody „Intransigeant” są w wyrazem zaniepokojenia prasy paryskiej sytuacją w basenie naddunajskim. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, by, korzystając z sytuacji, wytworzonej przez ostatnią mowę Mussoliniego, Węgry nie wypowiedziały traktatu w Trianon. Wedle komunikatu Havasa, francuskie czynniki oficjalne nie otrzymały potwierdzenia powyższych pogłosek. Stanowisko Francji w wypadku restauracji Habsburgów, będzie uzależnione od stanowiska bezpośrednio zainteresowanych państw małej Ententy.

6 grudnia 1936 r. — dniem hołdu Wilna pamięci ks. Piotra Skargi

Na tablicy z marmuru, wmurowanej we frontonie kościoła św. Jana w Wilnie, złotymi głoskami wryty napis podaje datę urodzenia Piotra Skargi — rok 1536. W bieżącym roku mija lat 400. Rocznicę tę święci naród polski uroczystymi obchodami. Wspomniany napis na kościele, w którym przed wiekami rozlegał się głos ks. Skargi, przypomina dalej, kim był Skarga: „Akademii Wileńskiej rektor pierwszy, kultury na rubieżach krzewiciel wytrwały, kaznodziejstwa wzór nieśmiertelny, Narodu sumienie i światło wieczne żywe”.

Wileński Komitet Obchodu 400-iej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi czynny jest już od blisko dwóch miesięcy, pod przewodnictwem J. E. ks. Biskupa K. Michalkiewicza. Obraduje stale w sali Senatu U.S.B., podzielony na kilka sekcji.

Rezultatem tych prac jest ustalony na posiedzeniu w dniu 6 bm. program obchodu, który odbędzie się w Wilnie w niedzielę, dnia 6 grudnia rb.

UROCZYSTE NABOŻENSTWO.

O godz. 10-iej w kościele św. Jana, w murach którego przed wiekami przemawiał z ambony wielki kaznodzieja - apostoł, Piotr Skarga, celebrować będzie uroczyste nabożeństwo J. E. ks. Metropolita Wileński Romuald Jalbrzykowski, w asyście licznego duchowieństwa. Chór, pod batutą prof. Kalinowskiego, wykona pieśni religijne. Nabożeństwa wysłuchają: Rektor i Senat U. S. B. w odświętanych togach, przedstawiciele władz, wojska, organizacje ze sztandarami, młodzieży akademickiej i szkolnej itd. Nabożeństwo zakończy się zaintonowaniem hymnu „Boże coś Polskę”. W czasie mszy św. wygłosi kazanie ks. prof. Czesław Falkowski. Przebieg nabożeństwa i przemówienie ks. prof. Falkowskiego transmitowane będzie przez Rozgłośnie Wileńską.

ZŁOŻENIE WIENCA.

Po nabożeństwie, rektor U. S. B. prof. Jakowicki, w imieniu społeczeństwa, złoży wieniec pod tablicą pamiątkową, poświęconą pamięci ks. Piotra Skargi, wmurowaną w murach kościoła św. Jana, po prawej stronie od wejścia. Złożenie wienca odbędzie się w sposób uroczysty. Na dziedzińcu Piotra Skargi zajmie miejsca Senat Uniwersytetu, delegacje ze sztandarami, wszyscy uczestnicy nabożeństwa. Orkiestra wojskowa odegra hymn państwowy.

AKADEMIA.

O godz. 11 min. 30 w auli kolumbowej Uniwersytetu rozpocznie się uroczysta akademія, którą zagał J. M. rektor Jakowicki. Chór wykona pieśń „Bogarodzica”. Nastąpi przemówienie prof. Mariana Zdziechowskiego i odczyt prof. Konrada Górskiego na temat „Stanowisko Skargi w dziejach literatury polskiej”. Akademię zakończy śpiew chóralny.

OTWARCIE WYSTAWY.

Po akademii rektor dokona otwarcia w bibliotece uniwersyteckiej (w sali Smuglewicza — dawnym refektarzu kolegiackim, który odwiedzał Skarga) — wystawy pamiątek po Skardze, portretów, druków itd. Wystawa, którą organizuje sekcja wystawowa, pod przewodnictwem prof. Brensztejna, otwarta będzie od 6 do 13 grudnia rb., od godz. 10 do 19 codziennie. Wstęp bezpłatny.

ZJAZD REGIONALNY.

Od godz. 16 do godz. 19-iej obradować będzie Zjazd regionalny inteligencji katolickiej. Organizatorem jest prof. Bossowski.

WIECZÓR W TEATRZE NA POHULANCE.

O godz. 20 min. 15 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się Uroczysty Wieczór, którego program przygotowuje dyrektor Szpakiewicz. Wieczór zainauguruje krótkie przemówienie polonisty Leona Sienkiewicza na temat „Skarga a Wilno”. W programie jest widowisko sceniczno-muzyczne, przy udziale chóru

prof. Ludwiga. Kulminacyjnym punktem będzie obraz z żywych osób, jak najwierniejsze odtworzenie słynnego obrazu Matejki „Kazanie Skargi”. Postać Skargi odtworzy dyr. Szpakiewicz, który wygłosi kazanie Skargi „O miłości Ojczyzny”.

Obchody szkolne, wojskowe i dla szerokich mas ludności. Osobno zorganizowane będą dla szerokich mas ludności nabożeństwa w kościołach wileńskich i obchody popularne. Kuratorium szkolne zarządziło urządzenie obchodów skargowskich w szkołach a Polski Biały Krzyż zajmie się urządzeniem obchodów w świetlicach koszarowych dla wojska.

Ku uczczeniu pamięci ś. p. Ferdynanda Rusczyca

Czcigodny p. profesor Stanisław Cywiński w przepięknym swym artykule „Ferdynand Rusczyca” w Nr. 299 „Dziennika Wileńskiego” oświadczył: „znaliśmy go przecie wszyscy i wszyscy ceniliśmy go i szanowali, niektórzy wręcz — jakże liczni! — gorąco go kochali”. Do tych licznych, co p. Rusczyca gorąco kochali, należały bardzo liczne zastępy młodzieży Zakładu „Domu Serca Jezusowego” z póltyśmiacem sierot — wychowanków i wychowanek — z zarządem i komitetem całym na czele. A naprawdę było za co gorąco Go kochać! Po przyjeździe swoim do Wilna na stałe przez kilka lat, bo aż do wojny wszechświatowej, ś. p. Ferdynand Rusczyca rok rocznie urządzał, czy w teatrze Lutni, czy w sali miejskiej, czy w gmachu cyrkowym na Łukiszkach, na rzecz „Domu Serca Jezusowego” najrozmaitsze imprezy o wysoce artystycznym charakterze. Angażował do tego najpiękniejsze siły z towarzysztwa, sam osobiście kierował urządzeniem wszelkich dekoracji, strojów, przygotowaniem i wywieszeniem zespołu scenicznego. Na kilka tygodni jeszcze przedtem p. Rusczyca, poza zużytkowaniem do tego warsztatów zakładu „Domu Serca Jezusowego” jeszcze w rozmaitych punktach miasta organizował specjalne pracownie: szycia, haftów, wszelkiej ornamentyki, zabawkarstwa; w każdej takiej pracowni po 5 lub nawet 7 osób p. Rusczyca osadzał i każdodziennie po

dwa lub nawet trzy razy odwiedzał pracujących, wszędzie wnikał w najdrobniejsze szczegóły, dawał swoje wskazówki, w najmniejszy drobiazg wnosił on wielkie piękno, aż wreszcie całość stawała się czemś wspaniałym, bajecznym. Organizował p. Rusczyca i komitet centralny, który obejmował rozmaite sekcje tej imprezy; zebrania i narady tego komitetu odbywały się zawsze pod przewodnictwem p. Rusczyca w mieszkaniu p. Marii Mieczysławowej Jeleńskiej. I społeczeństwo gotowało się do oglądania przeduczonych tych imprez p. Rusczyca, jedni drugich o tem informowali; jedni drugim o tem pisali; z Grodna, Mińska, Nowogródka na te występy p. Rusczyca spieszyli, a potem długo, długo wśród swoich o tem wszystkim opowiadano i zachwycano się.

Często p. Rusczyca odwiedzał „Dom Serca Jezusowego”, był czasami tam na nabożeństwach, na okolicznościowych przedstawieniach: tam Mu dziesiątka zakładowa śpiewała, deklamowała, przy Nim się bawiła, czuła się w Jego obecności mocno ożywną, rozbawioną, uradowaną... prawdziwie bowiem i gorąco Go kochała.

W czasie choroby p. Rusczyca odwiedziłem Go pewnego razu, na Zamkowej pod 24-ym. Bardzo był serdecznym, miłym jak zawsze, sięgnął pamięcią czasów przedwojennych.

„Dom Serca Jezusowego” widocznie Mu stanął w pamięci i wspólnie nasze przeżycia... zaraz bowiem zwracając się do swojej żony i słowami, jakie był zdolną wypowiedzieć i bardziej jeszcze gestami myśl swoją starał się ujawnić... pani Rusczycowa zrozumiała i z drugiego pokoju przyniosła w piękną ramkę za szkłem ujęty adres dziękczynny i hołdowniczy, który Mu niedługo przedtem „Domu Serca Jezusowego” w pawnej uroczystej chwili był złożył w darze. Jakże się ucieszył p. Rusczyca na widok tego adresu! Ujął go w swoje ręce i uśmiechem wymownym i gestami, tuląc go do serca i do mnie z tem wszystkim się zwracając, pragnął wyrazić, jak Mu te wspomnienia są mi-

le... czuł p. Rusczyca dobrze, żeśmy Go w „Domu Serca Jezusowego” gorąco i szczerze kochali... jak On bardzo chciał, by te Jego uczucia były zrozumiane!

Tych trochę wspomnień oby było przyczynkiem do uwydatnienia pięknej śp. profesora Rusczyca duszy i artystycznego Jego dorobku dla historii Wilna.

Za p. Stanisławem Cywińskim chce się powtórzyć: żal, żal, żal, że p. Rusczyca wśród nas już nie ma!

Niech Mu piękno nieba i Matka pięknej miłości będą tajną nagrodą, iż tak hojnie i z poświęceniem służył pięknu na ziemi!

Ks. Karol Lubianiec

prałat

5 listopada 1936 r. Plebania.



Sir John Kelly, jeden z naczelników admirałtwa floty angielskiej, zmarł w 67 roku życia.

Kronika telegraficzna

** Od chwili trzęsienia ziemi w Japonii w dn. 26.X, dają się odczuwać nowe wstrząsy podziemne. Poziom niektórych wysepek podniósł się o ciągu 10 dni o 12 cali.

** Na skutek zwycięstwa wyborczego Roosevelta, O. Coughlin, zaciekle przeciwnik polityki prezydenta stanu, oznajmił, że kierowane przez niego stronnictwo unii narodowej zawiesza swą działalność.

** Wczoraj przybyło do Londynu około 2000 uczestników „marszu głodowego”. Demonstranci przybyli z różnych okolic Anglii i odbyli w Hyde Parku wiec protestacyjny przeciwko nowej ustawie, nakazującej badanie stanu materialnego bezrobotnych, otrzymujących zasiłki. Demonstracja odbyła się w spokoju.

** Premier Hirota rozważa plan utworzenia w łonie gabinetu „trustu mózgow”, który ma opracować zagadnienie modernizacji i rozwoju życia gospodarczego Japonii.

** Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd delegatów związku rezerwistów i rodziny rezerwistów z całej Polski.

ZIMNO!... KUP CIEPLĄ CZAPKĘ OD MIESZKOWSKIEGO.

Komunikat

MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Zarząd Młodzieży Wszepolskiej podaje do wiadomości, że dziś, o godz. 20-iej, w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 24 odbędzie się zebranie organizacyjne. Obecność członków M. W. obowiązkowa.

Młodzież Wszepolska przypomina, że jutro, dnia 10-go listopada, przypada rocznica pięciolecia tragicznej śmierci ś. p. kol. St. Waclawskiego. W dniu tym odbędzie się w kościele św. Jana, o godz. 10-iej nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego, a następnie pochód na cmentarz, w celu oddania hołdu. Zwracamy się do polskiego społeczeństwa i do polskiej młodzieży akademickiej, o jak najliczniejsze przybycie na Miśzę świętą.

W dniu tym polskie Wilno musi zmanifestować swoje przywiązanie do ideałów, dla których walczył i zginął ś. p. kol. Waclawski. W ten sposób odda najpiękniejszy hołd bohaterowi narodowej Polsce.

Dzień ten niech odkryje serca i gród wileński żalobą i powagą, należną czci zmarłego.

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego

Dnia 17-go sierpnia rb. jak doniosła o tem prasa, władze państwowe zatwierdziły statut Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego na obszar całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie tego statutu Komitet Założycieli zwołał dnia 13-go września rb. Walne Zebranie, które powołało do życia pierwszy Zarząd nowo-powstałej instytucji w następującym składzie:

Zarząd Główny: pp. Szymdt Józef — prezes, adw. Poraj-Wilczyński Stanisław — wiceprezes, inż. Rząnsnicki Józef — Sekretarz, inż. Ihna-

towicz Zygmunt — zast. sekretarza, Niklewicz Wacław — skarbnik, Grodzki Józef — zast. skarbnika, adw. Trajdos Mieczysław — członek Zarządu.

Komisja Rewizyjna: p. Wasowicz Hipolit — przewodniczący. Członkowie: pp. Kozubowski Bolesław, Krasuski Stefan, Kulczycki Marian, Smolikowski Eugenjusz.

Po Walnym Zebraniu władze Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego przystąpiły do pracy, organizując dział informacyjny, służący radą i pomocą przy zakładaniu nowych Kas, lub prowadzeniu już istniejących.

Okazało się, że w różnych stronach Kraju powstał samorzutny pęd do organizowania Kas Bezprocentowych, ale trudności rejestracyjne odwiekły chwilę ich uruchomienia.

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego, mając na uwadze palącą potrzebę uzgodnienia statutu z wymaganiami władz opracowała w porozumieniu z żyłciewie ustosunkowanymi czynnikami administracji państwowej wzorowy statut. Tekst statutu wraz z instrukcją dostały już w setkach egzemplarzy komitety organizacyjne Kas Bezprocentowych, skracając niepomniernie okres ich organizacji i zarejestrowania.

Wkrótce też zostanie wydrukowany i upowszechniony regulamin prowadzenia Kas oraz wzory rachunkowości.

Wobec powstania centralnej instytucji powołanej do zjednoczenia polskich Kas Bezprocentowych w całym Kraju, próby organizowania równoległych central uznać należy za zbędne i wysoce szkodliwe rozbijanie ruchu, pojętego ofiarnym wysiłkiem społeczeństwa.

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego jest przedewszystkiem instytucją opiekującą się poszczególnymi Kasami. To też nie jest jej zadaniem udzielanie pożyczek poszczególnym osobom, ale pomoc przy zakładaniu i prowadzeniu Kas oraz udzielanie kredytu Kasom.

Siedziba Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie przeniesiona została z ul. Złotej 34 na ul. Miodową 7 m. 5.

Członkowie Zarządu udzielają ustnych informacji codziennie oprócz niedziel i świąt — od godz. 10 do 11 rano.

Wpisowe członka wspierającego wynoszą zł. 10.—, składka miesięczna zależnie od zadeklarowania od 3.— do 100.— zł.

Konto w P. K. O. 23387.

Miasta hiszpańskie najstarszymi miastami w Europie

Prawie we wszystkich krajach Europy rozwój miast sięga swoimi początkami średniowiecza i to średniowiecza późniejszego. Odtąd bowiem dopiero miasta zaczynają żyć wybitnie odrębną formą od osad, przyjmując charakter, który w zasadach dotrwał czasów dzisiejszych.

Odmienne sprawa ta przedstawia się w Hiszpanii. Miasta hiszpańskie sięgają swoją odrębną formą czasów najdawniejszych. Dość przytoczyć kilka przykładów. Kartagi-

na została założona przez Kartagińczyków, Tarragona, Sewilla, Kordoba przez Rzymian, Kadyks przez Fenicjan.

Hiszpania ma poza tem jedną jeszcze specyficzną właściwość, a mianowicie tę, że na przestrzeni dziejów nie zanotowano tam nigdy większej wędrowki ludności, osiadłej na wsi, do miast. Stąd też bardzo duża ilość rodzin wiejskich, które siedzą na swoich gospodarstwach od niepamiętnych czasów.

Polska liczy 34,2 mil. ludności

W miarę polepszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej wzrasta liczba zawieranych małżeństw, a w ślad za tym idzie lekko zwiększanie się przyrostu naturalnego. Należy zaznaczyć, że w latach powojennych cyfra urodzeń bardzo spadła, ponieważ jednak równocześnie znacznie zmniejszyła się śmiertelność, więc przyrost naturalny jest nadal jeszcze dość duży.

Ludność Polski w dniu 1 stycznia 1936 roku szacował Główny Urząd Statystyczny na 33 miliony 823 tysięcy głów. W pierwszym kwartale bieżącego roku przyrost naturalny wyniósł 95.356, w drugim 122.503 głów. Za 4 następne miesiące obliczeń jeszcze nie posiadamy, przypuszczając jednak należy, że przyrost przekroczył 150 tysięcy głów. Wobec tego obecnie, w listopadzie 1936 r., ludność Polski liczy około 34,2 milionów głów.

Wędrowki ludności nie powodują większych zmian, gdyż reemigracja prawie pokrywa się z emigracją. Przy obecnym tempie przyrostu

ludności Polski przekroczy w drugiej połowie 1938 r., cyfrę 35 milionów.

SPORT

NA BOISKACH PIŁKARSKICH WILNA.

Rozegrany w Wilnie towarzyski mecz piłkarski między Smigłym, oślabionym brakiem Skrzypczaka, Chowańca i Pawłowskiego, a Ogniskiem — zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Zawody stały na kompromitującym poziomie. Obie drużyny grały brutalnie, w czym „przodowali” jednak gracze Ogniska, a szczególnie obrońca tej drużyny Pawluć.

WISŁA ZREWANOŻOWAŁA SIĘ CRACOVII.

Derby piłkarskie Krakowa, rewanżowy mecz pomiędzy drużynami Cracovii i Wisły, zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 3:2 (2:2).

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie i zgromadziły blisko 5000 widzów.



Sześć policji niemieckiej, Dalegę, przybył do Warszawy i złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

„Front ludowy” hula w Wyszku

(Od własnego korespondenta)

Wyszów, w listopadzie.

Przed miesiącem sygnalizowaliśmy pierwszy w korespondencji „Czerwony sztandar i narodowa kontrakcja” o wybuchu strajku okupacyjnego w wyszkowskiej hucie szklanej.

Jak już wtedy przewidywaliśmy strajk, wywołany przez sanacyjny Z. Z. Z. ze względów prestiżowych, nieuchronnie dni dostarczyły niezbitego materiału, iż strajk przeszedł zdecydowanie w ręce komuny, która na terenie wyszkowskim robi pierwsze próby doświadczenia w stylu hiszpańskosowieckim.

Oto ni mniej, ni więcej — powstał „Wyszkowski Nadzwyczajny Komitet do walki z wyzyskiem i faszysmem”, którym oczywiście kierują Żydzi. „Komitet” ten skupia żywoły komunizmy, socjalistyczne i co nas zupełnie nie dziwi — także sanacyjny ZZZ.

Wyszowski „front ludowy” pokazał odrazu swoje oblicze. Kilka dni temu osławiony „Komitet do walki z wyzyskiem i faszysmem” zorganizował nielegalny wiec przy mogile poległych w 1920 r. Naturalnie większość uczestników nie-

galnego wiecu na katolickim cmentarzu stanowili Żydzi. Mówcy chcieli trafić do gustów uczestników wiecu, więc wystąpili w sposób ohydny przeciwko ochotnikom polskim, którzy polegli w 1920 r. w obronie granic Polski. Ochotników nazwano „obrońcami grubych burzujów”.

To niesłychane sprofanowanie cmentarza i zbezczeszczenie pamięci poległych ochotników wywołało w Wyszku powszechnie oburzenie ludności polskiej.

Odezwa STRONNICTWA NARODOWEGO
Stanowisko ludności polskiej wobec niesłychanych wystąpień żydo-komunij najlepiej ujawniło się w odezwie Stron. Nar. w Wyszku, które wydało do Polaków — mieszkańców Wyszku i okolic następującą odezwę:

„Już od 5-ciu tygodni robotnicy huty szklanej w Wyszku, prowadzeni przez żywiaki klasowe, pozostają pod kierownictwem Żydów, szerząc komuny na terenie naszego miasta. Sami stracili pracę dzięki strajkowi, wywołanemu za podszeptem żydowskim, teraz chcą pozbawić i innych możliwości spokojnego zarobkowania. Wywołanie zamieszek leży w celach żydowskich, którzy oddawna stosują zasadę walki klas.

Niech gniew pozbawionych pracy i chleba robotników zwróci się przeciwko tym, którzy te nieszczęścia przygotowali, którzy akcję strajkową prowadzili. Istnienie Huty jest kwestią zarobkowania większości mieszkańców Wyszku. Widzieliśmy niedawno demonstrację żydo - komunij, profanującą cmentarz chrześcijański, ten policzek chyba przekonał wszystkich, do czego zmierzają komunizujący żywiaki klasowe. Nie pomogą żadne obłudne hasła. Wszyscy uczciwi Polacy muszą stanąć do walki z zagrażającą już wyraźnie anarchią. Ubolewania godny fakt utraty pracy przez 150 robotników Huty nie może stać się powodem zakłócenia ładu i spokoju. Ci, co wywołali strajk, niech ponoszą jego skutki odpowiedzialności.

Robotnicy polscy nie łączcie się z Żydami!
Precz z żydo - komuną!
Niech żyje Wielka Polska Narodowa!

Stronnictwo Narodowe w Wyszku.

W TROSCE O ROBOTNIKA
Już z powyżej przytoczonej odezwy wynika, iż rzeczywistość i serdecz-

na troskę o robotnika wykazuje jedynie Stronictwo Narodowe, które odrzuca tanią i z niczym niezwiązaną się czerwoną demagogię klasową, a stara się w imię solidarności narodowej za pewnić chleb i pracę robotnikom polskim.

Stronictwo Narodowe, będąc organizacją szerokich mas polskich, przede wszystkim zaś chłopskich i robotniczych, ma realne odczucie potrzeb i bolączek wydziedziczonych przez los Polaków.

Z natury programu narodowego, który walczy o upowszechnienie własności prywatnej, o zapewnienie chleba i pracy w Polsce dla Polaków, dobitnie wynika, iż interesy robotnika w programie narodowym są właściwie zabezpieczone.

Rozumie to już dobrze robotnik polski, który w Łodzi, Radomiu, Częstochowie i innych środowiskach robotniczych garnie się pod sztandary Stronictwa Narodowego i narodowego związku zawodowego „Praca Polska”.

BEZ ŻŁUDZEŃ!
Przykład strajku wyszkowskiego, którego przebieg wskazuje na rozuchwalenie komunistów i ich prowodyrów żydowskich, nie wahał się przyznać się do bezczęści groby obrońców Ojczyzny — winien otworzyć oczy tym wszystkim, którzy jeszcze łudzili się, że stosunki w Polsce Żydamy „jakoś się ułożą”.

Kto wie, co czerwony „front ludowy” rozumie przez „walkę z faszysmem”, ten winien natychmiast wstąpić do szeregów narodowych, walczących, nie tylko frazesem, ale czynem z żywiolami rozkładu w Polsce.

Kto chce uniknąć powtórzenia wzorów sowieckich i hiszpańskich, musi odrazu przystąpić do bezpartonowej likwidacji przejawów anarchizowania Polski w rodzaju strajku wyszkowskiego!

STEN.

Roślinny Szampon Henna
Este
bapwi włosy w 11 odcieniach
Torebka zł 1,50
J. J. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: niedziela popoł. „Głupi Jakub”, wiecz. „Papa”.

Kina polskie:
Apollo: Pod dwiema flagami.
Promień: Anthony Advers.
Stella: Pieśń miłości.
Szułka: Toni z Wiednia.
Świt: Mały Lord.
Uciecha: Wierna rzeka.

Ze spraw miejskich. — Dnia 5 b. m. od było się na ratuszu posiedzenie zarządu miejskiego. Na posiedzeniu m. in. przyjęto do wiadomości ulgi finansowe przyznane gminie m. Krakowa przez komisję oszczędnościowo - oddłużeniową w Warszawie. Ulgi te dotyczą spłaty zobowiązań i wynoszą 7.700.000 złotych. Przyjęto dalej sprawozdanie z likwidacji Spółdzielni Mieszkaniowej dla Miast S-ką z o. o., z tym, że kwoty jakie z likwidacji otrzyma m. Kraków zostaną przeznaczone na powiększenie majątku gminy. Z innych spraw omawiano projekt urzędnika przewozu promem linowym na Wiśle między Półwsiem Zwierzynieckim a Dębnikami, opodał klasztoru SS. Norbertanek. O urządzeniu promu zabiega T-wo. Opiekni nad Więziami.

Zajścia krakowskie przed Sądem Najwyższym. — W styczniu 1937 r. znajduje się przed Sądem Najwyższym w Warszawie wiełośna sprawa uczestników zajść marcowych w Krakowie.

Zakończenie zjazdu prawników. — W dniu dzisiejszym odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zakończenie odbywającego się w Katowicach ogólnopolskiego zjazdu prawników.

Podwyższenie mocy radiostacji krakowskiej. — W pierwszych dniach stycznia 1937 r. mają zostać przeprowadzone prace nad podwyższeniem mocy radiostacji krakowskiej do 10 kilowatów.

I w kahale agituje się za komunizmem. — Sąd Prziślejszych w Krakowie skazał na 4 lata więzienia szewca żydowskiego Szymona Solnika, który w maju b. r. w sali krakowskiego kahału przemawiał w duchu komunistycznym i wzywał do wywołania w Polsce rewolucji, na wzór rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Dzisiejsze występy K. Junoszy - Stępowskiego, w teatrze im. Słowackiego będą ostatnimi już występami znakomitego gościa na deskach krakowskiego teatru w „Papie” i „Głupim Jakubie”.

Z żalobnej karty. W Krakowie zmarł p. dr. Michał Habuda 1. 49 adwokat, członek Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej.

Zatrzymanie narodowców. — W czwartek wieczorem władze policyjne zatrzymały kilku narodowców pod zarzutem bojkotowania żydowskich kramów w Sukiennicach. Kilku zatrzymanych wypuszczono w piątek rano, trzech zaś stawiono przed sąd starościski i zwolniono do piero po przeprowadzonej rozprawie w południe.

WE WTOREK PREMIERA SZOPKI POLITYCZNEJ W ZIEMIAŃSKIEJ (na górcie Mazowiecka 12)

Z CAŁEGO KRAJU

BYDGOSZCZ

Wybór wiceprezesa. — W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym dokonano wyboru wiceprezesa. Wiceprezydentem wybrano dotychczasowego radcę miejskiego, adw. Marcina Spikowskiego. Mec. Spikowski otrzymał 34 głosy.

Nowy wybrany wiceprezydent należy do grupy sanacyjnej, zwanej „naprawiaczami”. Głosowali za nim radni z Ch. D., N. P. R., klubu sanacyjnego i Niemcy. Radni narodowi oddali białe kartki.

„Ja nie dam na polskiego żołnierza”. — Do gimnazjum im. Marii Skłodowskiej uczęszcza Żydówka Celina Schmulówna.

Jeszcze gorzej to wygląda

(Od własnego korespondenta)

Przemysł, w listopadzie.

Pisaliśmy przed dwoma tygodniami o kompromitującym „interesie” Kom. Kasy Oszczędności m. Przemysła z Żydem Mojżeszem Sojferem, właścicielem trzyczorzędnego hoteliku „Grand”, cieszącego się w mieście, jak najfatalniejszą opinią. Ponieważ informacje nasze nie były dość szczegółowe, dziś do tej sprawy powracamy. Grono kapitalistów żydowskich prowadziło fabrykę wyrobów żelaznych p. t. „Cyklop”. Fabryka ta obejmująca ruchomości i nieruchomości o dużych wartościach, została wydzierzawiona zakapturzonej wytwórni żydowskiej, pieców pokojowych p. t. „American Union”. Nim do tego doszło „Cyklop” otrzymał w K. K. O. kredyt kaucyjny w wysokości 50 tysięcy złotych.

I tutaj zaczyna się skandal. Mimo, że z właścicieli „Cyklopu” całkiem łatwo można było tę pokazną kwotę sciągnąć K. K. O. pozostająca pod bardzo silnymi wpływami żydowskimi, puszczająca się na kompromitujący „interes”. Wspomniany wyżej Sojfer, współwłaściciel „American Union”, chcąc jak najszybciej wejść w posiadanie dawnych obiektów „Cyklopu”, proponuje K. K. O. odkupienie prensji do tej firmy, ale za cenę tylko 37 tysięcy złotych, czyli zuchwały Żyd do-

mała się podarowania mu z pieniędzy publicznych 13 tysięcy złotych. „Wpływy” Sojfera, całkiem niespodzianie, zaprowadzają do sukcesu K. K. O. na „interes” się zgadza.

Na tym nie koniec, bo Sojfer, nawet tych 37 tysięcy, nie zapłacił, tylko wniosł do K. K. O. podanie o udzielenie mu długoterminowej pożyczki na zapłatę tej prensji. 25 tysięcy już otrzymał, a resztę mu przyobiecano wypłacić w najbliższych dniach. Pieniędzy te ma Sojfer spłacić w ciągu 15 lat. W ten sposób za jednym zamachem, zarobił żydowski kombinator 13 tysięcy złotych, oraz stał się bez grosza, właścicielem prensji do „Cyklopu” na kwotę 50 tysięcy złotych.

Oto w jaki sposób wyrastają żydowskie fortuny.

Wiadomość o powyższym skandalu, wywarła w mieście tym większe wrażenie, że polskich dłużników liczy K. K. O. bez żadnych niemal względów i od szeregu miesięcy żaden Polak pożyczki nie otrzymał. Ogólnie oczekuje się zabrania w tej sprawie głosu przez prensa rady nadzorczej K. K. O. prezesa Chrzanowskiego.

Czy wolno nosić mieczyki

(Od własnego korespondenta)

Częstochowa, w listopadzie.

We wtorek, dn. 3 b. m. Sąd Okręgowy w Częstochowie (Wydz. Zam.) rozpatrywał 7 spraw z odwołania członków Str. Nar. z Częstochowy i pow. częstochowskiego, skazanych na grzywny przez starostwo częstochowskie w wysokości po 10, 15, 20 i 25 zł. za publiczne noszenie odznaki Chrobrego — mieczyka na kłapach marynarek.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu wywodów obrońcy oskarżonych, apl. adw. Stefana Niebudka, który dowodził, iż dekret o odznakach i mundurach nie może regulować życia stronnictw politycznych, które są stowa-

rzyszeniami swoistego rodzaju, dalej — że mieczyki Chrobrego nie są formalną odznaką członków Str. Nar., bowiem oznaką przynależności do Stronnictwa jest wyłącznie legitymacja członkowska. Sąd zmniejszył wszystkim oskarżonym wymiar kary do 5 zł. i zasądził 1 zł. kosztów sądowych od każdego oskarżonego.

Jak się dowiadujemy, sporna kwestia noszenia mieczyków zostanie zasadniczo rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy, bowiem jeden z adwokatów warszawskich wniosł skargę kasacyjną od wyroku skazującego za noszenie mieczyków.

„Undo” atakuje administratora Łemkowszczyzny

Łwów, w listopadzie.

Notowaliśmy już niejednokrotnie nieprzystojne ataki prasy kierunku ukraińskiego na apostołskiego administratora Łemkowszczyzny. Pierwszemu administratorowi nie dano spokoju nawet po śmierci, lecz zaatakowano go w jednym z organów kierunku ukraińskiego w sposób ordynarny.

Ostatnio ukazał się w „Dile” artykuł, atakujący następcę ś. p. ks. Maściucha, nowego administratora Łemkowszczyzny, ks. dr. Jakuba Medveckiego. Powodem ataku stała się petycja ks. Me-

dveckiego do władz duchownych i świeckich o przeniesienie siedziby Administratora apostołskiego z Rymanowa do Sanoka.

M. in. „Dile” nie podoba się, że petycja do Nuncjatury w Warszawie jest zredagowana po łacinie, a do Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. po polsku. Poza tym „Dile” nawołuje, ażeby Administrator apostołski, którego przekonania zbliżają go do grupy staroruskiej, w pracy swojej oparł się na ruchu ukraińskim.

Wybuch dynamitu w Wapienniu Dwa robotnicy walczą ze śmiercią

Inowrocław, w listopadzie.

W ubiegły piątek przed południem w zakładach wapiennych w Wapieniu pod Barcinem (pow. szubiński) nastąpiła detonacja.

Skutkiem eksplozji ładunku dynamitu dwaj robotnicy, złani krwią — leżeli nieprzytomni obok miejsca wybuchu.

Jakim sposobem doszło do wybuchu i kto ponosi w tym wypadku winę? Rozstrzelanie kamienia wapiennego ładunkami dynamitu w Zakładach Wapiennych pod Barcinem odbywa się codziennie przed rozpoczęciem pracy o godzinie 6-tej rano. Specjalni funkcjonariusze przeznaczeni do tej czynności, stwierdzają, że było tyle wystrzałów, ile założono ładunków. Mimo tego wybuch jednak nastąpił, powodując straszne żni-

wo. Dwa robotnicy fabryczni: Nowicki ze Szczepanowa i Najszub z Barcina — specjalnymi wiertarkami elektrycznymi wiercili otwory w bryłach kamiennych.

W trakcie tej pracy — żelazny świder Nowickiego natknął się na ładunek dynamitu i nastąpiła straszna eksplozja. Pospały się wokół kamienie. Nowicki, nie zdoławszy nawet ogarnąć grozy położenia, w jakim się znalazł — padł nieprzytomny na kamienie. Równocześnie niemal, obok wykonujący tę samą pracę Najszub również zważył się nieprzytomny na ziemię, uderzony ogromną siłą wyłapanego kamienia. Nieszczęśliwym ofiarom pospieszono natychmiast z pomocą. Nowicki leżał nieprzytomny na ziemi z rozkrzywionymi rękoma. Twarz zupełnie zniekształcona i z krwią — nie była do rozpoznania. Miast oka — z oczodołu płynęła krew...

Druga ofiara wybuchu dynamitu — Najszub — po zastosowaniu środków ożrzeźwiających — na krótko oprzytomniał, po czym uległ omdleniu.

Robotnicy fabryczni wynieśli nieszczęśliwe ofiary na noszach na powierzchnię ziemi. Przybyli na miejsce wypadku lekarz dr. Głębocki odwiózł samochodem ofiary do szpitala.

Jak wykazały wstępne dochodzenia — przyczyną nieszczęśliwego wypadku była siła wyższa. Ładunki dynamitu zgadzały się słońciami z detonacją, jakie nastąpiły rano. Jeden z ładunków dynamitu wystrzelił tylko częściowo. Pozostał jeszcze materiał wybuchowy, na który natknął się świder Nowickiego.

Strasznie poraniony Nowicki walczył ze śmiercią. Najszub znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

Podczas zbiórki na pracę oświatową wśród żołnierzy, zainicjowaną przez samorząd, uczennica Schmulówna kategorycznie odmówiła datku, przy czym oświadczyła:

— Ja nie dam nic na polskiego żołnierza, bo on i tak nas wytruje.

Bez wątpienia Żydówka ta powtórzyła tylko zdanie, które musiało poprzednio słyszeć od rodziców lub bliskich znajomych. Tym niemniej oświadczenie jej wywołało słuszne oburzenie pomiędzy koleżankami.

Zdanie Schmulówny o żołnierzach świadczy, iż Żydzi wojsko polskie uważają za swego wroga.

JASŁO

Żyd żył naród polski. — Przed Sądem Okręgowym w Jasle stanął Żyd Marfeld Selig, oskarżony o publiczne lżenie narodu polskiego. W czasie tygodniowego targu w Krośnie został oskarżony Marfeld Selig potrącony niechcący przez Żygmunta Buczyńskiego. Wówczas Żyd odezwał się do Buczyńskiego: ty, polska świnię, ty polski dziadu, Buczyński natychmiast zareagował i spoliczkował Żyda. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Jasle wypierał się osk. Selig zarzucając mu słowa. Wobec udowodnienia mu winy przez licznych, wiarygodnych świadków, został Żyd skazany na 3 mies. aresztu.

POZNAŃ

Posiedzenie żalobne dziennikarzy. — W czwartek popołudniu w lokalu Koła Towarzystwa odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wkp., poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego prezesa, ś. p. Bohdana Jarochowskiego. Posiedzenie zagał wi-

ceprezes dr. Stefan Werner i wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi zmarłego prezesa Syndykatu dla spraw dziennikarstwa polskiego, nietylko na terenie Wielkopolski, ale i całej Rzeczypospolitej.

Zebrani, po uczczeniu pamięci Zmarłego przez powstanie, uchwalili na wniosek zarządu jedynomyślnie utworzenie funduszu im. Bohdana Jarochowskiego, przeznaczonego na zapomogi dla wdów i sierot po dziennikarzach. Do funduszu tego Syndykat przeznaczył z swego majątku 15.000 zł.

Po tej uchwale wiceprezes dr. Werner zamknął posiedzenie żalobne.

Pamiętaj

O bezrobotnych narodowcach

NIEZALEŻNOŚĆ SĄDOWNICTWA

P. minister sprawiedliwości na zjeździe prawników w Katowicach wygłosił przemówienie, w którym bardzo energicznie wypowiedział się za niezależnością sędziowską. Co prawda wydatnił i ograniczenia tej zasady, ale w każdym razie w tym przemówieniu brzmiały akcenty, znane dobrze z debat sejmowych nad ustawami o reorganizacji sądownictwa. Gdyby zasada niezależności sędziowskiej była dla wszystkich oczywista, nie trzeba było wygłaszać jej apologii. Ale ta sprawa ma już swoją historię w Polsce — i rzecz bardzo znamienita, że się do niej wraca i to z bardzo autorytatywnej strony.

P. minister mówił o nowych ustrojach, z którymi nie godzi się niezależność sądownictwa, które zniosły ją faktycznie; o Niemczech, Włoszech i Rosji. W ten sposób wydatnił związek, który zachodzi między ustrojem sądów a całym ustrojem państwa politycznego państwa. Ale zastanówmy się bliżej nad tym pytaniem: dlaczego niezależność sądownictwa godzi się z jednymi ustrojami, a z innymi nie godzi?

Idea niezależności wymiaru prawa nie jest nowa w dziejach. Nie zrodziła się dopiero w epoce rewolucji francuskiej. W dawnej Polsce istniała już od wieków. Godziła się nawet z ustrojem absolutnej monarchii; Ludwik XIV natrafiał na duże ograniczenia swej wszechwładzy w niezależnych instytucjach sądownych, tak zw. parlamentach. Także i w pruskiej monarchii odwoływano się do sądów. Niezależność sądownictwa jest wyrazem ustroju, opartego na idei równowagi władz; natomiast nie można jej połączyć z ustrojem, urzeczywistniającym wszechwładzę, „nadrzędność”, jak się to dzisiaj mówi, jednego czynnika w państwie.

Jeżeli wszelka władza jest skupiona w jednym ręku, bez względu na to, czy to będzie dyktator jedno osobowy, czy też liczna elita rządząca, to obok tej władzy nie mogą istnieć niezależne sądy. Bo sądy muszą być narzędziem tamtej woli; muszą jej służyć, urzeczywistniać jednolity kierunek polityki w państwie. Zasada koncentracji władzy w jednym jej ognisku nie ma wyłomów.

W państwie takim niezależne sądy mogą istnieć tylko w teorii, a nie w praktyce. Mogą być tylko pozory niezależności, a nie jej treść. Jeżeli ktoś naprawdę dąży do utrzymania tej zasady, musi być zwolennikiem równowagi władz. Musi uznać, że nad wolą kierowniczej jednostki góruje prawo. Musi uznać, że istnieje odpowiedzialność sądowna wszystkich organów administracyjnych.

Gdy się uznaje niezależność sądownictwa, które orzeka według swego sumienia na podstawie praw, nie można głosić wyższości prawa życia nad prawem pisanym, czym zajmowali się u nas także i niektórzy prawnicy. Nie można też stosować dwóch różnych wymiarów „sprawiedliwości”, jednego normalnego, zgodnego z zasadą sędziowskiej niezależności, a drugiego skróconego, opartego na swobodnym uznaniu władzy administracyjnej. Nie można przede wszystkim karać bez uprzedniego stwierdzenia winy.

Słowem, z tej zasady wynikają różne konsekwencje. Jeżeli się nie chce stanąć w pół drogi, trzeba iść bardzo daleko. Trzeba wiele rzeczy odrzucić, których się dokonało w ostatnich latach.

P. minister sprawiedliwości w zakończeniu swego przemówienia podkreślił bardzo mocno potrzebę jak najbezwzględniejszego zwalczania nadużyć, a więc potrzebę „sanacji moralnej” (nie użył oczywiście tego wyrazu); tak mocno trzeba to podkreślać, chociaż już od dziesięciu lat mamy zwyczajną sanację! Walka z nadużyciami, od których niestety nie

POLSKA I ANGLIA

Wizytą polskiego ministra spraw zagranicznych zajmuje się dość żywo prasa zachodnia. Jak zwykle, różni powołani i niepowołani prorocy usiłują przepowiedzieć, a raczej zgadnąć, o czym to będą mówili ze sobą pp. Eden i Beck.

Uważamy podobne zajęcia za zupełnie bezpłodne. Dlatego zwrócimy się raczej ku zagadnieniu — jakie to sprawy polityczne mogą interesować równocześnie Anglię i Polskę.

Wypada stwierdzić przede wszystkim, że nie masz poważnych spraw szczegółowych, któreby interesowały te dwa państwa, nie mające granic wspólnych, ani też nie stykające się na morzach i na szerokim świecie. Bo zarówno Gdańsk, jak emigracja Żydów do Palestyny, to nie są zagadnienia, któreby wymagały bezpośrednich rozmów między ministrami spraw zagranicznych; wystarczyłyby normalne organy dyplomatyczne.

Jeśli chodzi o wielkie zagadnienia światowe, to jest jedno, które obchodzi na równi Anglię, jak Polskę, a mianowicie ogólny układ stosunków politycznych w Europie. Stosowany dotychczas przez państwa zwycięskie system, którego symbolem były Genewa i Lokarno, chwieje się i — jak nam się zdaje — ulegnie likwidacji, pomimo, że trwa przy nim uporczywie Francja i zgadza się nań Anglia. Stosunki polityczne w Europie ulegają gruntownej przemianie, zaczynają się już zarysowywać kontury nowego systemu. Jeśli by nawet doszło do ufundowania jakiegoś „nowego Lokarna”, to będzie ono zupełnie inne, niż dawne, zburzone przez Niemcy.

Czy to będzie zatem jakieś „nowe Lokarno”, zamknięte jeszcze w ramach Ligi Narodów i nawiązujące do dawnego porządku europejskiego, czy też zaczątki jakiegoś nowego układu europejskiego, dla Polski zagadnienie z tym związane jest jedno i to samo: chodzi o to, by nic się nie stało poza Polską i z pominięciem Polski, by — krótko mówiąc — została ona uznana za wielkie mocarstwo. Argument zaś, jaki posiada polityka polska na uzasadnienie swoich postulatów, jest jasny i oczywisty: Wszelkie próby „zorganizowania bezpieczeństwa”, zapewnienia pokoju bez państwa polskiego, byłyby skazane na zupełne niepowodzenie.

Dowodzą tego geografia i historia. Polska, położona między Niemcami i Rosją, jest niezbędnym czynnikiem

równowagi politycznej na wschodzie Europy. Zaś równowaga we wschodniej części naszego kontynentu decyduje o tym, co się dzieć będzie na zachodzie. Ktoby chciał zabezpieczyć stosunki pokojowe nad Renem, a pominąć to, co się dzieje nad Wisłą, ten budowałby domki z kart, któreby były powyracane przez każdy podmuch wiatru, związanego z pojawieniem się burzy na wschodzie.

Państwo polskie nie zrobiło może takich postępów w dziedzinie rozwoju swych sił, jak zrobiłyby mogło i jak to jest potrzebne ze względu na jego położenie geograficzne i jego zadania historyczne. Każdy wszakże musi przyznać, że posiada ono inną zgola wagę gatunkową dziś, niż posiadało przed szesnastu laty. Jest ono już dziś poważnym czynnikiem na terenie polityki międzynarodowej. Możliwość przytoczyć szereg dowodów na to, że sfery polityczne w Anglii zdają sobie z tego sprawę i oceniają to należycie. Są zatem podstawy do sądzienia, że istnieją warunki do poważnej dyskusji w Londynie na temat roli Polski w nowoczesnym europejskim układzie politycznym.

Przed konferencją wiedeńską

WIEN (PAT). Włoski minister spraw zagranicznych Ciano przybywa w niedzielę z małżonką do Wiednia. W poniedziałek i wtorek odbędą się konferencje polityczne i zwiedzanie okolicy miasta. We wtorek wieczorem przyjeżdża do Wiednia węgierski minister spraw zagranicznych Kánya. W środę i czwartek odbędzie się konferencja sygnatariuszy protokółów rzymskich. W piątek wieczorem goście włoscy udają się z oficjalną wizytą do Budapesztu. Wiedeńska wizyta Ciano jest odpowiedzią na wizytę kanclerza Schuschnigg i podsekretarza stanu dr. Schmidta.

Hitler w obronie katolicyzmu Cel wizyty kardynała Faulhabera

RZYM (KAP). Prasa rzymska poświęca dużo uwagi wizycie kardynała Faulhabera u kanclerza Hitlera w

Jest rzeczą oczywistą, że Anglia jest jednym z czynników decydujących w ostatniej instancji o tym, jak się ułożą w najbliższej przyszłości stosunki polityczne na naszym kontynencie. Kto prawdę tę ma w pamięci, ten łatwo zrozumie, jak wielką wagę mieć muszą wszelkie kroki polityczne polskie w Londynie, i to niezależnie od tego, jakie sprawy szczegółowe i drugorzędne będą przedmiotem prowadzonych tam rozmów.

S. K.

Przegląd prasy

CZYNNY ANTYSEMITYZM A NACJONALIZM

Opinia polska zaczyna się krystalizować, chociaż ten proces krystalizacyjny rozwija się bardzo wolno. Do najważniejszych tematów należą — obok polityki — zagadnienia religijne. W listopadowej „Tęczy” (nr. 11) odpowiada Józef Kisielewski na artykuł Zofii Kossak - Szczuckiej, która — pisząc o sprawie żydowskiej — twierdziła, że akcja przeciwżydowska nie może posługiwać się siłą i przemocą, gdyż to rozbudza nienawiść i wrogość, uczucia sprzeczne z katolicyzmem...

Jakież jest wyjście? Czy katolik nie może być czynnym antysemitą? Józef Kisielewski odpowiada:

— „Autorka artykułu (p. Zofia Kossak - Szczucka) zapomniała o dodać, że sprawa żydowska jest nie tylko zagadnieniem społecznym, gospodarczym, politycznym i narodowym, ale że jest także i przede wszystkim zagadnieniem moralnym.

„Nie dając się powodować zbyt łatwym roztkliwieniom, trzeba przecież przyznać, że typ moralności żydowskiej jest zdecydowanie różny od typu moralności chrześcijańskiej, na której osadzone jest życie narodu polskiego. Gdy się



nawet pominię specjalne cechy rasowe żydostwa, działające rozkładowo na zwarte organizmy narodowe — musi się brać pod uwagę fakt, że tych kilka milionów Żydów w Polsce żyje z zupełnie innym porządkiem moralnym, porządkiem moralnym przepisów talmudystycznych, które nie są obojętne i tolerancyjne, ale są agresywne i za jeden z swych celów uznają hasło walki z porządkiem moralnym chrześcijaństwa.

„Miłość bliźniego nie może być niedołączona. Jeśli okazało się, że podstawa defensywna nie zdola żydostwa utrzymać w jego granicach, ale przyczyniła się do większej agresywności i zajmowania przez nie nowych terenów, jeśli okazuje się, że mimo tej postawy defensywnej Żydzi wywierają coraz większy wpływ na społeczeństwo katolickie — to prosty i niezmienny nie zakwestionowany obowiązek nakazuje przejść do środków ofensywnych, które, niestety, zawsze są połączone z użyciem nacisku. Celem tego artykułu jest m. in. podkreślenie tej oczywistości (o której nie zawsze się pamięta), że rozwiązanie kwestii żydowskiej jest nie tylko obowiązkiem narodowym, ale i przede wszystkim jest obowiązkiem religijnym.”

Jeżeli chodzi o same środki, to tych nie może dyktować nienawiść. Z drugiej jednak strony — żydostwo nie może sprawy stawiać tak, że na tym świecie jedno tylko żydostwo jest nienaruszalne i nietykalne — a wszystko inne (poza żydostwem) można zmieniać, burzyć i niszczyć.

Żydostwo dzieli los z tymi elementami, które przestały być świętością.

JEDYNY POSTĘPOWY MINISTER

Niedawno żydowski „Nasz Przegląd” (nr. 305) nazwał min. Poniatowskiego „jedynym postępowym ministrem w gabinecie”. — Pochwała ta miała być obroną ministra i jego polityki rolnej przeciw ostrej krytyce ze strony p. Mackiewicza, który uważa działalność p. Poniatowskiego za szkodliwą.

P. Mackiewicz zastanawia się nad tym:

— „Dla czego odznaczenie przypadła ministrowi resortu tak odległego od życia miejskiego, a więc pozornie od spraw żydowskich?”

Gdy Żydzi nazwą kogoś „postępowym”, to jest to wielkie odznaczenie. Dlatego to odznaczenie przypadło min. Poniatowskiemu?

Żydzi pochwalają całkowicie politykę rolną dzisiejszego ministra. P. Mackiewicz tłumaczy powody zadowolenia żydowskiego tak:

„Można jednak powiedzieć, że niedza chłopska, nędzny chłop — to podstawa bytu narodu żydowskiego u nas. Przy chłopie - nędzarzu utrzyma się u nas ogromna ilość Żydów.

Jeśli będziemy nadal iść za polityką p. Poniatowskiego to jest za hasłem: każdy, kto na ziemi pracuje musi ziemię dostać (jeszcze raz powtarzam, że wtedy wypadnie niecały hektar na głowę rolnika), to będziemy mieli chłopów - nędzarza, wszelkie komasacje będą unicestwiane w ciągu kilku lat i staną się operacją kosztowną i nieopłacającą się i wtedy Żyd znajdzie zawsze pole pracy i możliwość utrzymania.

To też z punktu widzenia żydowskiej racji stanu poparcie p. Poniatowskiego jest logiczne, ale to nie znaczy, aby tak było z polskiego punktu widzenia.”

Trudno nie przyznać słuszności wywodom p. Mackiewicza; są one zgodne z tym, co obóz narodowy oddawna głosił.

Gwałtem i obelgą są strajki okupacyjne we Francji

Cała katolicka prasa francuska zamieszcza w dosłownym niemal brzmieniu przemówienie, wygłoszone przez kardynała Liénart do katolików na wielkim zjeździe w Lille. W przemówieniu tym kardynał omawiał zagadnienie komunizmu i stosunku doń katolików w ogóle a katolików Francji w szczególności:

— „Niebezpieczeństwo, które nam w tej chwili zagraża, nazywa się komunizm — mówił kardynał Liénart — i posiada dwa oblicza: jedno z nich zmienia się stosownie do nastrojów mas kraju, w którym rozwija się agitacja, drugie jest twarde i okrutne i przeznaczone dla ludności kraju już podbitego.

Panowanie komunizmu oznacza tak w Rosji, jak i w Hiszpanii — utworzenie rzekomej „jedności” przez bezlitosne i systematyczne tępienie pewnych klas społecznych, przeznaczonych na zagładę. Czy przynajmniej komunizm daje szczęście robotnikom i chłopom, których dyktaturę — jak twierdzi — pragnie ustanowić? Czyż naprawdę są szczęśliwe te dzieci sowieckie, opuszczone, zaniedbane, których tysiące błąka się bez celu, ponieważ reżim bolszewicki niszczy instytucję rodziny? Czyż naprawdę są szczęśliwi ci robotnicy i chłopci, którzy stali się niewolnikami państwa, których ten nowy pracodawca pozbawił wszelkiej możności samoobrony, którzy nie mają nawet

prawa uciec od swej męki? Czy mogą być szczęśliwi mieszkańcy kraju, z którego wyostać się może tylko emisariusz - agitator, w którym nie można otrzymać paszportu zagranicznego i w którym grozi kara śmierci za wszelkie próby wyswobodzenia się drogą ucieczki?”

Omówiwszy następnie sytuację obecną we Francji, gdzie wysłannicy Moskwy dokładają wszelkich starań, by z Republiki uczynić prowincję ZSSR, kardynał podkreślił, jakim jest i jakim winno być stanowisko katolików wobec agitacji bolszewickiej we Francji.

— „Strach nie zmusi katolików do cofania się. Katolicy francuscy winni nabrać wiary we własne siły. Jest to pierwszy warunek zwycięstwa. Narod francuski jest bardziej spragniony sprawiedliwości aniżeli chleba. Komunizm ukazał się mu jak wędrowcowi na pustyni w postaci mirażu. Nasza jest rzeczą przekonana, że miraż ten jest tylko ułudą.

„Okupowanie fabryk przez robotników było w naszym życiu społecznym faktem dotąd niespotykanym o wielkiej doniosłości, nieprawym gwałtem, obelgą wobec prawa własności i władz, odpowiedzialnych za przedsiębiorstwo, groźnym ryzykowaniem zbrojenia ruchu zawodowego na manowce agitacji rewolucyjnej”. (KAP).

bardzo wielkich przemian. Nie można łączyć z sobą sprzecznych pierwiastków. Nie chodzi tu o koncesję na rzecz zasady, która praktycznie okazuje się pożyteczną, lecz o urzeczywistnienie idei równowagi władz w państwie.

R. RYBARSKI

został wolny także i zreformowany korpus sądowy, wymaga oczywiście niezależnych sądów; ale i czegoś więcej jeszcze: niezależnej kontroli nad władzą wykonawczą.

Wszystko sprowadza się do bardzo prostej zasady: panowania prawa. Ale to panowanie prawa wymaga

Kresląc krótkie wspomnienie pamiątkowe o śp. Dr. Gustawie Sztolcmanie (zmarł 26 października r. b., przeżywszy lat 63), piszący te słowa uważa za wskazane odnotować kilka momentów, w których wyłaniała się geneza rysów indywidualności Zmarłego, wywypukła się Jego sylwetka duchowa.

Po ukończeniu studiów lekarskich na Uniwersytecie Warszawskim w r. 1898 śp. dr. G. Sztolcman znalazł się w atmosferze, wytworzonej przez szeregi lekarzy - patriotów i społeczników bez zastrzeżeń oddanych ofiarnej pracy w okresie ciężkiej niewoli politycznej w środowisku, opromienionem autorytetem moralnym takiej miary ludzi, jak dr. Władysław Biegański, autor nieprzemijającej wartości książki pt. „Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej”, jak dr. Alfred Sokołowski wybitny klinicysta, wielki nauczy-

ciel i wychowawca młodego pokolenia i lekarzy.

W ciągu dwóch lat pracuje śp. dr. Sztolcman w szpitalu Św. Ducha w Warszawie pod światłym kierunkiem dr. A. Sokołowskiego (późniejszego profesora Uniwersytetu Warszawskiego), poczem czas jakiś spędza na studiach w Paryżu, gdzie pogłębia erudycję w zakresie chorób wewnętrznych, zdobył w szkole dr. A. Sokołowskiego, szkole kultu dla wiedzy lekarskiej.

Gruntownie do wykonania zadania lekarskiego przygotowany, przybywa do Wilna, gdzie lat niespełna trzydzieści, otoczony powszechnym szacunkiem, do ostatnich niemal chwil życia swego pracuje.

Był wziętym lekarzem, wielką liczną rzeszę pacjentów cieszył się sympatją, popularność własnym wyjątkowością intelektualnym

i moralnym zawdzięczał (o powodzeniu lekarza nierazko decydują i inne, nieobjęte wspomnianymi wartościami, czynniki: przesadna pewność siebie i zarozumiałość maskującą zawyżają niedostateczność zasobów intelektualnych, spryt życiowy niedomogłą etyczną w wielu razach kompensuje), nie na zasadach handlowych rozległą praktykę lekarską budował, — pod tym względem zanikający dziś typ lekarza-przyjaciela chorego reprezentował.

Wszechstronne wykształcenie posiadał i wysoki poziom wiedzy fachowej, której zasoby wzbogacał, czy to studiując każdorazowo literaturę, dotyczącą skomplikowanych i trudnych do rozpoznania przypadków schorzenia, czy też interesując się zdobyciami wiedzy w dziedzinie innych specjalności.

Obdarzony umiejętnością obchodzenia się z chorym, tudenież wrodzoną delikatnością, naturalny w zachowaniu się i obcowaniu z ludźmi, przytem ujmując skromny, najlepszą w granicach możliwości ludzkich niósł pomoc zarówno chorym jak i kolegom, co Go na narady do chorych wzywał.

„Był lekarzem w istocie, a nie z imienia”.

Wielkie zasługi położił śp. dr. G. Sztolcman i dla rozwoju organizacji lekarskich na terenie Wilna, bądź jako jeden z założycieli i czynnych członków Stowarzyszenia Lekarzy Polaków, organizacji, w dziejach której imię Jego na długie lata zapisane zostanie obok imienia nieodżałowanej pamięci Dr. Ludwika Czarkowskiego, bądź jako organizator, a następnie pierwszy kierownik Wileńskiego - Nowogródzkiej Izby Lekarskiej — instytucji, powołanej do życia nie tylko w celu obrony interesów korporacji lekarskiej, ale i pod naciskiem potrzeby życiowej podniesienia godności i powagi stanu lekarskiego. Uznanie dla pełnej energii i inicjatywy, niezwykłym taktem i obiektywizmem nacechowanej działalności pierwszego Naczelnika tej Izby znalazło piękny wyraz w serdecznym przemówieniu prof. W. Jakowickiego, wygłoszonym nad świeżą mogiłą w dn. 29 października r. b.

Mówiąc o zasługach śp. Dr. G. Sztolcmana na odcinku pracy społeczno-lekarskiej, należy nadmienić, iż pracy tej trudnej i ciężkiej, częstość niezdrowe moralnie towarzyszyły warunki, co bynajmniej nie zrażało Zmarłego, nawet i wtedy, gdy zdrowie Jego mocno było zachwiane.

Ogół lekarzy wileńskich naprawdę może się szczycić, że miał w swym gronie tak wybitną pod każdym względem indywidualność, — dobrego Polaka, pierwszorzędnego lekarza, wysoce etycznego kolegę...

Wacław Odyniec.

Z Oran wypędzono baptystów

W ostatnich dniach, ludność Oran wypędziła 3 sekciarzy baptystów, prowadzących działalność agitacyjną, zaś wręczoną im literaturę sekciarską spaliła. (h)

Żebrak — bogaczem

Przedwczoraj na szosie Wilno — Lida, znaleziono wycieńczonego z głodu 65-letniego Piotra Achramajewa z pow. osmiańskiego, zawodowego żebraka.

Jak się okazało Achramajew posiada gospodarstwo rolne i las za 35 tys. zł., który oddał w dzierżawę swemu synowi. (h)

Nieudane włamanie do kina „Mars”

Wczoraj w nocy do kina „Mars” dostał się znany złodziej Siemionow (lewo Nowoswiecki 3), który usiłował ukraść nowozakładaną instalację kina. Włamywacz został aresztowany przez przechodzących policjantów, którzy, w wyniku pościgu, który rozegrał się częściowo na dachach kamienic, został aresztowany i osadzony w więzieniu. (h)

Kradź ojcu konie

Na gorącym uczynku kradzieży konia, został zatrzymany przez swego ojca Mieczysława Harasimowicza ze wsi Ostaszki, gm. porzeckiej, 24-letni jego syn Stefan. Jak się okazało, w ciągu ostatnich 6 miesięcy skradł on ojcu już trzeciego konia. (h)

W dn. 7 bm. wieczorem odbyło się, przy współudziale władz państwowych, samorządowych i szkolnictwa zebranie Komitetu Organizacyjnego obchodu Święta Niepodległości, na którym uchwalono zwołać na dzień 9 bm. (poniedziałek) o godzinie 18-ej w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie obywatelskiego komitetu obchodu Święta Niepodległości.

Zebranie organizacyjne zaprojektowało następujący program

DNIA 10 LISTOPADA (wtorek)

Godz. 12 — dekoracje gmachów.
Godz. 19 — capstrzyki. Zbiórka orkiestry wojskowych: P. P. W., K. P. W., Związku rezerwistów — na pl. Orzeszkowej.

DNIA 11 LISTOPADA (środa)

Godz. 9.30 — uroczysta Msza św. w kościele św. Jana, celebrowana przez J. E. Arcybiskupa Jalbrykowskiego.

Godz. 11 — defilada na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po defiladzie w wielkiej sali Urzędu Województwa odbędzie się dekoracja Krzyżami Zasługi przez p. wojewodę Bociarskiego.

Od godz. 13—16 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego — składanie adresów holdowniczych przez przedstawicieli wszystkich organizacji w specjalnie w tym celu wyłożonej księdze.

Godz. 13 — akademie popularna w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej.

W dniu 11 bm. z okazji Święta Niepodległości od godz. 14 do g. 16 będą się odbywały bezpłatne przedstawienia we wszystkich kinach wileńskich. Bilety na bezpłatne przedstawienia wydawać będzie Federacja P. Z. O. O. dla organizacji w poniedziałek dn. 9 bm. w godzinach od 16 do 20-ej.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne deszcze. Nieco chłodniej.

Umiarkowane wiatry południowe.

Z MIASTA.

Do wszystkich Organizacji, Związków i Zrzeszeń Społecznych m. Wilna. Komitet Organizacyjny Obchodu Święta Niepodległości w Wilnie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich organizacji, zrzeszeń, związków społecznych, zawodowych, cechów itp. m. Wilna o delegowanie swych przedstawicieli na zebranie Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości, które się odbędzie w dniu 9 listopada (w poniedziałek), o godz. 18-ej, w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. — Specjalne zaproszenia pisemne rozsyłane nie będą.

Święto Policji Państwowej. Na dzień 11 listopada r. b. przypada święto Korpusu Policji Państwowej. Dorocznym zwyczajem, w wigilię tego święta, t. j. w dniu 10 listopada r. b. (we wtorek, odbędzie się w kościele św. Kazimierza o godz. 10-ej nabożeństwo żałobne za spokój dusz, poległych w obronie współobywateli.

Protokoły karne za handel w niedzielę. Organa P.P. w dzielnicy żydowskiej sporządziły wczoraj 6 protokołów karnych za uprawianie handlu. W śródmieściu sporządzono 4 protokoły za zakazany handel. (h)

POCZTA I TELEGRAF.

Lustracja agend pocztowych. Specjalna komisja ministerjalna, dokonała lustracji agend pocztowych w Wilnie i na prowincji. Wynik lustracji wypadł zadawalniająco. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

Znalezienie pocisku armatniego. W składziku przy ul. Saraceńskiej 13 znaleziono pocisk armatni, nie wystrzelony. W jaki sposób znalazł się tam pocisk, ustala policja. (h)

Bójka na ul. Wielkiej. Wczorajszej nocy na ul. Wielkiej kilku pijanych osobników wywołało bójkę. W wyniku bójki 4 osoby zostały poturbowane w tem Piotr Sokołowski (św. Michalski 14), któremu zadano 2 ciężkie rany w głowę, Sokołowskiego skierowano do szpitala żydowskiego.

Również w tej bójce odniósł dotkliwe rany Michał Dworzecki. Policja 3 uczestników bójki zatrzymała. (h)

WYPADKI.

Zasiłki w areszcie Centralnym. Wczoraj w Areszcie Centralnym zasiłki zatrzymany Józef Chmielewski (Starogrodzka 17). Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zatrucie się alkoholem. (h)

Wpadł do rowu kanalizacyjnego. Leon Miukinkow lat 40 (Dobrej Rady 14) niedaleko Hali Miejskiej, wpadł przez nieostrożność do rowu kanalizacyjnego odnosząc ciężkie obrażenia głowy.

Pomocy lekarskiej poszkodowanemu udzieliło pogotowie ratunkowe. (h)

Po pijatyce — powiesił się w domu. Wczoraj nad ranem do mieszkania przy ul. Cechowej 6 wdarł się pijany Mieczysław Niewierkiewicz lat 30, który pobit żonę i wypędził z domu dzieci.

Gdy żona opuściła mieszkanie, Niewierkiewicz na pasku powiesił się na drzewach.

Trupa samobójcy zabezpieczono. (h)

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Sztuka „Ludzie na krze” — po cenach propagandowych. Dzisiaj o godz. 8.15 po cenach propagandowych, powtórzenie współczesnej sztuki W. Wernera „Ludzie na krze” w premierowej obsadzie zespołu.

Jutro wraca na afisz arcydzieło Fr. Schillera „Intryga i miłość”.

— „Kobieta i jej tyran” — w Teatrze Objazdowym. Świetna komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran” od środy bież. tygodnia grana będzie na terenie Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego w Teatrze Objazdowym w wykonaniu zespołu Teatru Miejskiego w Wilnie z pp: Wierzchowską, Puchniewską, Drohoocką, Dzwonkowską, Zastrzeżyńskim, Utnikiem i Czaplinskim.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Dziś, po raz ostatni oper. „Yacht miłości”.

— „Frasquita”. Operetka Lehara z życia współczesnej Hiszpanii, grana będzie po raz pierwszy w sobotę. Wroli tytułowej E. Gistedt.

— Recital fortepianowy S. Czerkaskiego. Staraniem teatru muz. „Lutnia” odbędzie się w piątek 13 bm. w sali b. Konserwatorium recital fortepianowy słynnego pianisty amerykańskiego S. Czerkaskiego. Bilety w kasie teatru „Lutnia”.

— Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości”. Dziś (poniedziałek) związana z uroczystościami 11 listopada premiera p.t.: „Marsz Listopadowy”. Udział całego powiększonego zespołu. Ceny nie podwyższone. Codziennie dwa senase: o g. 6.30 i 9.15.

— „Straszny Dwór”, opera S. Moniuszki w teatrze muz. „Lutnia”. Dzięki porozumieniu Stow. operowego im. S. Moniuszki z kierownictwem teatru „Lutnia”, które podjęło współpracę i w znacznej mierze inicjatywę realizacji tworzenia opery miejscowej i wystawienia od czasu do czasu arcydzieła opery polskiej i zagranicznej na scenie tego teatru, ukaże się w środę 11-go bm. w dniu święta narodowego i w czwartek dnia 12 bm. o godz. 8.15 wieczorem, szczerym staropolskim sentymentem owiana opera Moniuszki „Straszny Dwór”, z gościnnymi występami Jadwigi Zwidyrynowny, laureatki konkursu warszawskiego i artysty opery warszawskiej Witolda Łuczynskiego, doskonałego wykonawcy partii Stefana. Udział biorą najwybitniejsze siły śpiewacze Wilna na czele z Wandą Hendrich w partii Cześnikowej. Reżyserja A. Ludwiga, kierownictwo muzyczne Wł. Szczerpańskiego, Mazur i krakowiak pomysłu i w wykonaniu J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny na czele zespołu baletowego. Dekoracje E. Grajewskiego. Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— „Straszny Dwór”, opera S. Moniuszki w teatrze muz. „Lutnia”. Dzięki porozumieniu Stow. operowego im. S. Moniuszki z kierownictwem teatru „Lutnia”, które podjęło współpracę i w znacznej mierze inicjatywę realizacji tworzenia opery miejscowej i wystawienia od czasu do czasu arcydzieła opery polskiej i zagranicznej na scenie tego teatru, ukaże się w środę 11-go bm. w dniu święta narodowego i w czwartek dnia 12 bm. o godz. 8.15 wieczorem, szczerym staropolskim sentymentem owiana opera Moniuszki „Straszny Dwór”, z gościnnymi występami Jadwigi Zwidyrynowny, laureatki konkursu warszawskiego i artysty opery warszawskiej Witolda Łuczynskiego, doskonałego wykonawcy partii Stefana. Udział biorą najwybitniejsze siły śpiewacze Wilna na czele z Wandą Hendrich w partii Cześnikowej. Reżyserja A. Ludwiga, kierownictwo muzyczne Wł. Szczerpańskiego, Mazur i krakowiak pomysłu i w wykonaniu J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny na czele zespołu baletowego. Dekoracje E. Grajewskiego. Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— „Straszny Dwór”, opera S. Moniuszki w teatrze muz. „Lutnia”. Dzięki porozumieniu Stow. operowego im. S. Moniuszki z kierownictwem teatru „Lutnia”, które podjęło współpracę i w znacznej mierze inicjatywę realizacji tworzenia opery miejscowej i wystawienia od czasu do czasu arcydzieła opery polskiej i zagranicznej na scenie tego teatru, ukaże się w środę 11-go bm. w dniu święta narodowego i w czwartek dnia 12 bm. o godz. 8.15 wieczorem, szczerym staropolskim sentymentem owiana opera Moniuszki „Straszny Dwór”, z gościnnymi występami Jadwigi Zwidyrynowny, laureatki konkursu warszawskiego i artysty opery warszawskiej Witolda Łuczynskiego, doskonałego wykonawcy partii Stefana. Udział biorą najwybitniejsze siły śpiewacze Wilna na czele z Wandą Hendrich w partii Cześnikowej. Reżyserja A. Ludwiga, kierownictwo muzyczne Wł. Szczerpańskiego, Mazur i krakowiak pomysłu i w wykonaniu J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny na czele zespołu baletowego. Dekoracje E. Grajewskiego. Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— „Straszny Dwór”, opera S. Moniuszki w teatrze muz. „Lutnia”. Dzięki porozumieniu Stow. operowego im. S. Moniuszki z kierownictwem teatru „Lutnia”, które podjęło współpracę i w znacznej mierze inicjatywę realizacji tworzenia opery miejscowej i wystawienia od czasu do czasu arcydzieła opery polskiej i zagranicznej na scenie tego teatru, ukaże się w środę 11-go bm. w dniu święta narodowego i w czwartek dnia 12 bm. o godz. 8.15 wieczorem, szczerym staropolskim sentymentem owiana opera Moniuszki „Straszny Dwór”, z gościnnymi występami Jadwigi Zwidyrynowny, laureatki konkursu warszawskiego i artysty opery warszawskiej Witolda Łuczynskiego, doskonałego wykonawcy partii Stefana. Udział biorą najwybitniejsze siły śpiewacze Wilna na czele z Wandą Hendrich w partii Cześnikowej. Reżyserja A. Ludwiga, kierownictwo muzyczne Wł. Szczerpańskiego, Mazur i krakowiak pomysłu i w wykonaniu J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny na czele zespołu baletowego. Dekoracje E. Grajewskiego. Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 9 listopada 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Dziennik poranny. Informacje. Koncert. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Płyty. 12.40: Pogadanka. 12.50: Dziennik południowy. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.40: Płyty. 15.45: Audycja żywych dla dzieci. 16.15: Odczyt. 16.30: Walce artystyczne odegra E. Steinberg. 17.00: Odczyt. 17.15: Recital skrzypcowy E. Zathurecky. 17.50: Pogadanka. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.15: Wil. wiad. sportowe. 18.20: „Z życia szkoły wileńskiej. 18.30: Płyty. 18.50: Gawęda Wojciecha Skrzyżny. 19.00: Audycja żołnierska. 19.30: Pieśni węgierskie. 19.30: Koncert kameralny. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Lwowska karta Wojciecha Bogusławskiego. 21.30: Z kantat i balad Stanisława Moniuszki, koncert. 22.00: Śluby Jana Kazimierza, oratorium Mieczysława Słowca. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Skąd PPS czerpie pieniądze?

Ciekawe dane o źródłach dochodów organizacji PPS-owskich znajdujemy w numerze 333 „Robotnika” w rubryce „Pokwitowań”. Znajdujemy tam takie opinie, jak:

Zrzeszenie Pracowników Socjalistów (t. j. pp. adw. Litauer, Krygier, Benkiel, Karniol, Honigwil, Alter, Erlich, Mamrot etc. etc. — nie tylko PPS-owcy, ale i czysci bundowcy) — zł. 107, F. Szak (Nowy Dwór) — zł. 6, tow. M. Pomarański (Lublin) — zł. 5, K. Buch (Warszawa) — zł. 3, Fryge (Łódź) — zł. 3,80, Alter Leger (Łódź) — zł. 2,50, administracja „Folksajtung” — zł. 60.

Komuna więźniów politycznych w Lublinie (tj. komuniści) — zł. 10. Uderzają też obfite datki robotników z żydowskich fabryk. Np. ro-

botnicy fabryki Rosenfelda (Warszawa) przesyłają 34,25 zł., fabryki fajansu w Nowym Dworze zł. 14, fabryki Szmorzewer w Katowicach — 17,65 zł., Judelewicza w Łodzi — 28,90 zł. Zupełnie skomunizowany Centralny Związek Robotników Budowlanych przesłał aż 482,50 zł., żydowski związek robotników spożywczych w Falenicy — 24,65 zł., zarząd bardzo zażydzonego związku włókniarzy w Łodzi — 400 zł.

Ogółem z pośród 1.580 zł. ofiar, z których odbioru kwituje „Robotnik”, aż 1.211 zł., to jest przeszło 75 procent wpłynęło ze źródeł bądź komunistycznych, bądź żydowskich; jeżeli chodzi o ofiary indywidualne, na całej liście znajdujemy jedno tylko nazwisko polskie.

Procesy bombowe przed Sądem Najwyższym

Do Sądu Najwyższego wpłynęły pierwsze sprawy o zamachy bombowe. Skargę kasacyjną zgłasza obrońca osmiu skazanych w dwu instancjach na kary do 5 lat więzienia, pod zarzutem urządzania zamachów pętdarowych w Łodzi i okolicach. Wśród skazanych znajduje się, iak wiadomo aplikant adw. Napoleon Siemaszko, któremu w razie upra-

womocnienia się wyroku grozi skreślenie z listy warszawskiej izby adwokackiej. Do Sądu Najwyższego wpłynęła również skarga kasacyjna w dwu sprawach Stanisława Graczyki i towarzyszy, skazanych za zamachy bombowe w Siedleckim. Procesy te znajdują się na wakandzie Sądu Najwyższego w początkach stycznia 1937 r.

Budowa dróg strategicznych w Sowietach

Z. S. R. R. prowadzi od dłuższego czasu rozbudowę sieci dróg komunikacyjnych we Wschodniej Syberji, które mają przedewszystkiem znaczenie strategiczne. Po przetrzynaniu tajgę widać się pierwszorzędne szosy betonowe, a ośrodkiem tych robót są okolice jeziora Bajkalskiego, tego punktu, w którym kiedyś rozegrać się mogą decydujące fazy drugiej wojny rosyjsko-japońskiej.

Prace nad budową szos i kolei prowadzone są w szybkim tempie, przy użyciu traktorów i mechanicznych kopaczek. W tym roku wybudowanych zostało 351 km autostrad betonowych i doprowadzono do stanu używalności 2983 km dawnych szos i dróg wiejskich.

Z węzła drogowego w rejonie jeziora Bajkalskiego wychodzą szosy, które łączą Bajkał z Jakuckiem, po-

siadającym już połączenie z Ochockiem nad morzem Ochockim, co ma umożliwić, w razie zajęcia przez Japończyków Władywostoku i odcięcia od morza Japońskiego, dostęp przez Ochock do Pacyfiku. Szereg dużych mostów żelazo-betonowych zostało wybudowanych na Angarze pod Irkuckiem, na rzekach Bajej, Bystrej Selendze. Wszystkie te drogi i mosty mają w pierwszym rzędzie znaczenie strategiczne, w drugim dopiero — gospodarczo-komunikacyjne.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Archidiecezja przygotowuje się do „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego”

Jak już pisaliśmy, w pierwszej połowie grudnia r. b. odbędzie się w archidiecezji wileńskiej „Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego”, organizowany przez instytut „Caritas”. W związku z tym wszystkie parafie w archidiecezji, korzystając ze specjalnych zezwoleń urzędów woje-

Sprawa podpalenia spółdzielni spożywczej w Iwiu

Donosiliśmy w swoim czasie o wypadku pożaru spółdzielni spożywców w Iwiu. Dotychczasowe śledztwo prowadzone w tej sprawie nie dało rezultatu. Początkowo krążyły pogłoski jakoby spółdzielnię podpalił miejscowy żydzi w obawie silnej konkurencji zawodowej.

Obecnie śledztwo skierowane zo-

stało przeciwko b. sklepowemu spółdzielni Stanisławowi Burzyńskiemu, który jest poszlakowany o podpalenie spółdzielni, celem zatarcia śladów kradzieży. W tej sprawie jest zamieszany wójt gminy iwieńskiej. Dochodzenie prowadzi komisja na czele z wice starostą Wit. Dziadowiczem. (h)

HELIOS Premiera.

W gigantycznym superfilmie o przyszłości przewyższającym wszystko dotąd widziane

Zobacz:

wybuch wojny światowej, kataklizm dziejowy w 1970 r. nowy wspaniały świat w 2036 r.

TROK 2000

Wg. H. WELLSA.

3 lata pracy 2 miliony dolarów kosztów.

Nad program ATRAKCJA KOLOROWA i aktualia

Sukces WILNA

WIERNA RZEKA

Polskie Kino ŚWIATOWID

Emocja. Napięcie. Świetna wystawa. Niezrównana gra z zespołem niezwykłych zwierząt cyrkowych. Harry Piel'a. Całe Wilno powinno oglądać ten nie zwykły film. Nad program atrakcje.

Kino ADRIA, WIELKA 36.

Dzisiaj. Najpotężniejsze i najkosztowniejsze arcydzieło wg pow. LWA TOLSTOJA pt.

„Anna Karenina”

W rol. tytuł. Greta Garbo, Fredric March i Fredie Bartholomew.

„NOWOŚCI” LUDWISARSKA 4.

Marsz Listopadowy

Dzisiaj premiera. Wielki program okolicznościowy w 2 cz. i 18 obr. W powiększonym zespole: Rożyńska, Rybaczevska, Topolnicka, Majski, Misiewicz, Boruński, balet Ostrowskiego oraz nowo zaangażowany komik Al Szpakowski. Niebywały dotychczas program, zawiera m. in. po raz pierwszy inscenizowany marsz „Słabymi Marszałkami”, kompozycji wileńszczyzny G. Katza. Rozmach. Orkiestra 40 osób. Na scenie 60 osób. Pożegnane występy w nowym repertuarze fenomenalnych rowerzystów Trio Lados. Balkon 25 gr. Codziennie 2 przedstaw. 6.30 i 9.15. W niedz. od g. 4.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIANINO do egzercytowania się na miejscu. — Dowiedzieć się o warunkach od 5-6: Uniwersytecka 9, m. 15.

MEBLE okazują do sprzedania, sypialnia i jadalnia, ul. Kraszewskiego 10/3-12 Zwierzyniec, oglądać od 2-4 (14-16). 156-2

SPRZEDAM stadko gólebi, składające się z trzech ras: 1) hanowery, 2) gdańskie i 3) czerwono-bokie. Dowiedzieć się: ul. Dar 3, m. 2. Testewicz. 25-3

DOM jednorodzinny, mur. do sprzedania z długim bankowym. ul. Witebska 19, rejon ul. Piłnej — Rossa.

MIESZKANIA I POKOJE

DO WYNAJĘCIA w domu Nr. 11 przy ul. Lwowskiej, 3 pokojowe mieszkanie z wygodami.

DO WYNAJĘCIA w domu Nr. 6 przy ul. Gimmazjalnej (obok Sądu Okręg. i Gimm. Orzeszkowej) 4 i 5 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami. 117-6

NAUKA

DEUTSCHEN Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

NAUCZYCIELKA wychowawczyni udziela lekcji w zakresie szkoły powsz. Może być francuski. Zgłosić się na wyjazd. Zgłoszenia kierować do administracji pod „Wykwalifikowana”, tamże adres.

Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaczęto 7-5. 1492-3

CZYTELNIA J. MARKOWSKIEJ — ul. Tatarska 22 — Ostatnie nowości polskie i obce. Czynna od 11-18.

PRACA POSZUKIW.

NAUCZYCIELKI, korepetytor, wychowawczy, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

ABSOLWENTKA Państw. Szk. Handlowej, z dobrym świadectwem, poszukuje jakiegokolwiek bądź posady, stosownej do wykształcenia. Zgłoszenia: Wielka 22-3. 148-5

1000 zł. dam za wyrobienie posady buchaltera, księgowego, rachmistrza lub innej. Oferuję do Adm. „Dzień Wil.” pod „Bankowicz” 151-2

KWALIFIKOWANA KRAWCOWA Przyjmuję do roboty suknie, — kostiumy, płaszcze i wszystko w zakresie tego fachu nie, elegancko, według mody. Ceny do przekońać. ul. Wileńska 29 — 9, Maria. Uwaga na dokładny adres. 161-2

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratorem domem, inkasentą lub kasjera. Może złożyć kaucję. Laska we oferty do adm. dla „Emeryta”.

RÓŻNE

Nowootwarta KAWIARNIA WILNENSIA Sw. Janka 8 m. 1, I p. wydaje po niskich cenach: śniadania, obiady, kolacje; zimne i gorące zakąski. — Radio, bilard, oddzielne pokoje.

POMÓŻMY BLIŹNIM

ZWRACAMY SIĘ z gorącą prośbą do liściowych serc szanownych Czytelników o placzonego ucznia 7 oddziału szkoły powszecznej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możliwości uczęszczania do szkoły i są w rozpacz. Prosiłuknie, — kostiumy, płaszcze i wszystko w zakresie tego fachu nie, elegancko, według mody. Ceny do przekońać. ul. Wileńska 29 — 9, Maria. Uwaga na dokładny adres. 161-2

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, s-ma zachorowała, ale mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, a im wyzdrowię. — Laska, oliary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Adm. „Dz. Wil.”

ODWOLUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyn, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Laska, oliary do adm. „Dzień Wileński” lub Legionowa 154.

Splaw drzewa

Pomimo późnej jesieni, na rzekach Wili, Merezance, Dźwinie itd. odbywa się jeszcze ożywiony splaw drewna i budulca. Codziennie rzekami tymi splawia się od 15 do 20 tratów z drewnem, przeznaczonym do tartaków miejscowych, jak i zagranicznych. Według uzyskanych danych, w okresie od 15.VI do 1.XI rbsplawiono rzekami, położonymi na Wileńszczyźnie, około 8 tys. tratów z różnymi gatunkami drzewa. (h)

SZYFER Nr. 77 CASINO PREMIERA Wielki SZPIEGOWSKI FILM Z CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ „MAGNOLA” Irena DUNNE

koszule, krawaty, bonżurki, piżamy oraz z czystej wełny kamizelki, pulowery, sweterki W. NOWICKI WILNO WIELKA 30 galanterii i trykotaży CENY FABRYCZNE NISKIE

Chrześcijańska Firma POLSKI DOM ODDZIEŻOWY Wilno, ul. Wielka 21. Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie. Dział Obstalunkowy.

Zegarek jeśli dobry to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4. Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4.— Wszelka naprawa

UNIWERSYTECKA 2 jest to nowy adres znanego zegarmistrza M. Wyszomirskiego byłego mistrza A. Rydlewski w Wilnie

W czerwonej Hiszpanii

Kto nie wierzy w okrucieństwa popełnione przez zwolenników czerwonego rządu hiszpańskiego, temu należy poradzić aby pojechał do Caceres, do kwatery głównej gen. Franco i skomunikował się z p. Sangroniz, szefem wydziału politycznego sztabu oswoobodziciela Hiszpanii. Tam mógłby zobaczyć teczkę napełnioną papierami zawierającymi nie skargi przestraszonych, a więc skłonnych do przesady ludzi, ale suche, autentyczne raporty, akta zgony lub stwierdzone notarialnie wyniki urzędowego śledztwa, i wiele innych akt z podpisami powag lekarskich. Lektura tych dokumentów jest o wiele bardziej pouczająca, niż wysłuchiwanie opowiadań uciekinierów lub reportaże dziennikarzy, stworzone na podstawie usłyszanych informacji. Teczka p. Sangroniz, dotyczy nie jednej tylko miejscowości, lecz jest kroniką wypadków, które wydarzyły się na terenie całej Hiszpanii. Kto ma dość mocne nerwy, niech pograży się w jej lekturze, a dowie się o rzeczach, których nigdy sobie nie wyobrażał — przeczyta o wypadkach, które zaćmiły sobą wszystkie znane przykłady okrucieństw, od niepamiętnych czasów począwszy.

Akcja gwałtów była przeprowadzana bardzo systematycznie: jednego dnia, na jednej ulicy, a jutro na innej. Przytym zamieniano co pewien czas rodzaj „zabawy”. Czasami urządzano polowania w domostwach, a czasem pod gołym niebem. I tak „zabawa” z sędzią śledczym p. Eleuterio Hidalgo polegała na tym, że zmuszano go do przechożenia z pietra na pietro, aby za każdym postojem pakować mu po jednej kuli i dokończyć tego morderstwa na raty wreszcie na podwórzu. W zagrodach oddalonych od wsi urządzano zawody biegaczy. Wypędziano grupę ludzi na drogę i kazano ścigać się, obiecując darowanie życia najszybszemu. Podczas biegu odbywało się strzelanie do ruchomego celu, a „zwycięzcę” zawodów nagradzano jeszcze wymyślniejszymi torturami. Przez sześć tygodni szalała czerwona dzicz. Nieszczęśliwych mieszkańców Posadas rąbano, rozstrzeliwano, mordowano nożami, siekierami i cięto na kawałki nie zwracając uwagi ani na wiek, ani na płeć. Właściciele przekonali się nareszcie, jak wygląda proletariacka równość, bowiem zarówno starcy jak i dzieci, mężczyźni jak i kobiety, w równym stopniu odczuli, jak się umiera w najstraszliwszych mekach. Przy życiu nie pozostał niemal nikt. Zginęły całe rodziny. Z szesnastu członków rodziny Ramos ocalał

tylko jeden, i tylko dlatego, że wczas uciekł. Z Duranów, z Palacios nie ocalał nikt nawet niemowlęta. Wszystkich zabito. W dniu dwudziestego dziewiątego sierpnia nadeszły wiadomości o zbliżeniu się wojsk narodowych. Czerwoni postanowili urządzić generalne zakończenie „polowania”. Spędzono w jedną gromadę wszystkich pozostałych z przetrzebiej już „zwierzyny” i urządzono ostateczną rzeź. W dniu tym przestali żyć i ranni i chorzy, wydzielono tylko część ładniejszych dziewcząt, które zabrano z sobą. Co się z nimi stało, nie wiadomo. Żołnierze wojsk gen. Franco, wkraczając do Posadas, nie zastali tam już żywych, ale tylko trupy. KRWAWA HISTORIA MIASTECZKA BAENA. Leży przed nami długa, niekończąca się, lista okrucieństw popełnionych w Baena — imiona, nazwiska, wiek, zawód i charakter ran, które spowodowały śmierć. Lista jest sucha i lakoniczna, ale w tym właśnie zawiera się jej cały tragizm. Te notatki, pisane reportersko-politycznym stylem, poświadczające przez alkada (burmistrza) i miejscowego lekarza mają w sobie coś tak okropnego i przerażającego lekkiem. Oto wyjątki: Andros Ordenez Agudo — cieśla,

lat 23, zmiążdżenie wszystkich stawów, wskutek skrepowania sznurami. Juan Casani Soler, pracownik miejski, lat 33 wycięcie narządów płciowych przy pomocy sierpa. Francisco Valbucha Valanzuela, właściciel nieruchomości, lat 71, zabity siekierą. Anselme Cavas Merono, adwokat, lat 72 pocięty na kawałki. Antonio Galisteo Navarro, lat 50, zamordowany siekierą. Maria Perez Jimenez, lat 33 pocięta na kawałki motyką. Carmen Contreras Flaros, gospodyni klasztoru N. M. Panny — wdutubano oczy używając do tego celu medalika z Matką Boską. Czerwoni pozabiali mieszkańców przytulku dla starców, ludzi, którzy nie mieli już żadnych pragnień jak tylko w spokoju dokończyć drogę życia. Nie wadzili przecież nikomu, na polityce nie znali się wcale i nie brałi w niej żadnego udziału: Oto nazwiska: Vincente Tiendra Cruz lat 82, Hateo Sevilla 87 lat, Antonio del Morel Cabrero 83 lat itd. Nie oszczędzono też księży ani zakonnic, zabijano i młodych i starych. Zginął tak ks. Rafael Contreras Neva w wieku lat 35, spalony żywcem. (C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.